



ALMANACH

**POLSKIEGO GIMNAZJUM IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO
W CZESKIM CIESZYNIE**

ROK SZKOLNY: 2021/22

Szanowni Absolwenci,

oto trzymacie w ręku upragnione świadectwo maturalne, które umożliwi Wam podążać dalej we właściwym kierunku. Nowy etap życiowy przed Wami. Cztery lata upłynęły niesamowicie szybko, a dziś czas się pożegnać. Na pewno macie pełną świadomość tego, że nauka w gimnazjum to nie tylko zdobywanie wiedzy, ale też nawiązywanie przyjaźni i umacnianie więzi z naszym środowiskiem zaolziańskim.

Właśnie w Waszym życiu gimnazjalnym nastąpił trudny okres, kiedy to mury szkolne niedobrowolnie opustoszały, a beztrudne lata studenckie zakłóciły okoliczności, których nikt się nie spodziewał. Na szczęście zdążyliście w trybie przyśpieszonym przyswoić wiedzę i przeżyć to, co w młodości tak ważne. Wznowiono tradycyjne lekcje, imprezy i wyjazdy. A kiedy wydawało się, że wszystko wraca do normy, musimy stawić czoła nowemu zagrożeniu.

Wierzę jednak i Wam też tej wiary życzę, że naszemu światu zostanie przywrócony pokój i radość w myśl słów słynnego reżysera Andrzeja Wajdy, który powiedział kiedyś, że jedynym ogniem, jakiego powinien doświadczać człowiek, jest ogień wielkich uczuć.

Odchodząc z naszej szkoły podbudowani, nie przestawajcie być ludźmi odpowiedzialnymi, mającymi własne zdanie i dążącymi do prawdy. Egzamin maturalny to tylko półmetek. Przed Wami studia na różnych uczelniach, ciekawa praca. Wierzę, że osiągniecie swój cel i zrealizujecie swoje marzenia.

Nie zapomnijcie, skąd się wywodzicie, bo drzewo pozbawione korzeni usycha. Niech przez wszystkie dni towarzyszy Wam świadomość bycia Polakami i absolwentami Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie.

Maria Jarnot

Czeski Cieszyn, czerwiec 2022

IVA

Wychowawca: Władysław KUBIEN

Natálie BENKOVÁ z Czeskiego Cieszyna
Petr ČMIEL z Bukowca
Adéla GAJDICOVÁ z Czeskiego Cieszyna
Marek GAŚIOROWSKI z Wędryni
Anna GRYCZ z Ostrawy
Agata GRYCZ z Oldrzychowic
Izabela KLIMKOVÁ z Kocobędza
Jakub KLUS z Wędryni
Viola KOSTKOVÁ z Wędryni
Julia Oktawia KWIEK z Czeskiego Cieszyna
Barbara LEBEDA z Wędryni
David LIPOWSKI z Jabłonkowa
Nelly MICHOPULU z Karwiny
Grzegorz MIKUNDA z Czeskiego Cieszyna
Michał MITRENGA z Trzyńca
Jakub MUTINA z Trzyńca
Julia PIETER z Ligotki Kameralnej
Eunika RASZKA z Trzyńca Kanady
Agata ŚMIŁOWSKA z Karwiny
Adam ŚMIŁOWSKI z Trzyńca
Damian SOKALSKI z Czeskiego Cieszyna
Tobijas STONAWSKI z Czeskiego Cieszyna
Stella ŠVAŇA z Trzyńca
Tadjana TRZNADEL z Pogwizdowa
Mateusz VESELÝ z Bystrzycy
Anna WACHTARCZYK z Bogumina
Piotr WAŁACH z Bystrzycy
Lucie WALKOVÁ z Bystrzycy
Klara WDÓWKA z Cierlicka
Daniel ZAWADA z Trzyńca

IVB

Wychowawca: Marian MITRENGA

Ewa BEREK z Bystrzycy
Zuzanna BOCEK z Nawisia
Daniel BRZUCHANSKI z Czeskiego Cieszyna
Anna BUBIK z Nydku
Maciej DURCZOK z Mistrzowic
Nela GRUSZKOWSKA z Olbrachcic
Jakub CHUDÍK z Karwiny
Daniela KONDZIOŁKA z Piotrowic k. Karwiny
Adela KOZUSZNIK z Wielopola
Adam KUCHEJDA z Trzyńca
Mateusz LISZTWAN z Mostów k. Jabłonkowa
Zuzana LISZTWAN z Oldrzychowic
Aneta MRÓZEK z Koniakowa
Teresa MRÓZEK z Oldrzychowic
Anna NAJDER z Piotrowic k. Karwiny
Anna Maria NIEDOBA z Jabłonkowa
Martin NIESLANIK z Milikowa
Oskar OŻANA z Błędowic
Ewa PAŹDZIORA z Żukowa Górnego
Suzanne PIETROSZ z Wędryni
Adrian SKUPIEŃ z Piosku
Krzysztof SŁOWIACZEK z Boconowic
Alicja SUCHANEK z Czeskiego Cieszyna
Michał SZCZOTKA z Wędryni
Mateusz SZNAPKA z Ropicy
David SZOTKOWSKI z Boconowic
Klara TWARDZIK z Bystrzycy
Mikołaj WŁODARCZAK z Cieszyna
Dominika ŻWAK ze Stonawy
Zuzana ŻWAK z Mistrzowic

IVC

Wychowawca: Irena KLIMAS

Agata BARTNICKA z Trzyńca
Sebastian BYRTUS z Sibicy
Jacek CIEŃCIAŁA z Suchej Górnej
Terezie CIEŚLAR z Czeskiego Cieszyna
Stefania DRAPA z Błędowic
Adam Maksymilian HAJDUK z Gródku
Anita HECZKO z Czeskiego Cieszyna
Julia JEŻOWICZ z Ligotki Kameralnej
Filip JIRAVSKÝ z Suchej Górnej
Dušan KOLOUCH z Karwiny
Adam Jan KULIG z Żukowa Dolnego
Sandra LIPOWSKÁ z Gnojnika
Wiktor MACURA z Orłowej
Gedeon MOLIN z Wielopola
Paweł NIEDOBA z Orłowej
Natalia NIEMCZYK z Czeskiego Cieszyna
Barbara PEPRNÍK z Wędryni
Magdalena PUTZLACHER z Czeskiego Cieszyna
Klára REVENDA z Ropicy
Małgorzata RUDZIŃSKA z Wędryni
Petra SIKORA z Wędryni
Maciej SŁAWIŃSKI z Koszarzysk
Jan Edward STRUMPF z Karwiny
Anna SZÚCS z Wędryni
Oliver TKACZ z Trzyńca
Nela TOMAN z Suchej Górnej
Agata VALÍČEK z Trzyńca
Daniela VEIT z Wędryni
Michał WOJNAR z Suchej Średniej

„Nie można
pytać życia
o sens,
można mu
tylko sens
nadać.”

Romain Gary

DYREKTOR



MARIA
JARNOT

WYCHOWAWCA



WŁADYSŁAW
KUBIŚ

4.A 2021/2022

I NIECH LOS WAM SPRZYJA!



NATKA



PETER



ADI



MAREK



ANIA



AGA



IZKA



KUBA



VIVI



JULIA



BASIA



DAVID



NELLY



GRZEGORZ



MICHAŁ



KUBA



JULIA



EUNIKA



DAMIAN



TOBA



AGATA



ADAM



STELLA



TACI



MATEUSZ



ANIA



LUCKA



PETER



KLARA



DANIEL

POLSKIE GIMNAZJUM IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

„Każdy jest reżyserem własnego losu”

Klasa IVB (2018-2022)

Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie



Mgr. Marian Miłrenga

Ing. Maria Jarnot

Mgr. Andrzej Bizoń



Krzysztof



Daniela



Klara



Mateusz



Martin



Ewa



Mateusz



Dominika



Jakub



Anna



Alicja



Aldela



Adam



Anna



Daniel



Nela



Anna



Teresa



Dawid



Zuzana



Mikotaj



Maciej



Ewa



Oskar



Suzanne



Michał



Aneta



Zuzanna



Adrian



Zuzana

Pani dyrektor



Ing. Maria Jarnot

Pani wychowawczyni



Mgr. Irena Klimas

4.C 2021/2022

Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego

Niektóre rzeczy się nie zmieniają...



Natka Michał Dušan Sebo Maksio Stefcia Ancia Adam Jan Paweł



Basia Dania Anna Gosia Peťa Maciek Oleś Aga Nela



Klára Sandra Wiktor Gedzio Magda Aga Julka Jacek Filip Terka



I A

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**





I B

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**



2021-2022



IC

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**





II A

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**





II B

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**





II C

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**





III A

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**





III B

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**





III C

**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie**





Grono pedagogiczne

Najgłośniej krzyczy serce

Prawdę mówiąc, nowa opowieść Martyny Senator, *Najgłośniej krzyczy serce*, początkowo mnie nie zauroczyła. Nie wiedziałam czego oczekiwać, ponieważ wybrałam ją w pośpiechu, zupełnie bez namysłu z powodu ładnej grafiki. *Nie oceniajcie książki po okładce!* To zdanie pasuje jak ulał do tego dzieła. Sądząc po różowej oprawie z nastolatkami umieszczonymi centralnie obok tytułu oczekiwałam, że czeka na mnie miła historia pierwszej miłości. Nie mogłam się bardziej mylić.

Najgłośniej krzyczy serce, to książka, która doskonale pokazuje, że szkoła żyje nie tylko nauką, ale i tym, co dzieje się na przerwach, przed lekcjami i po nich. Sporo uczniów staje się ofiarą przemocy, tak jak w tej powieści główna bohaterka Nina, która codziennie znosi niesmaczne komentarze rówieśników.

Przemoc nigdy nie powinna być akceptowana przez ofiarę, trzeba dzielnie stawić jej czoło. Niestety sporo osób tak nie robi ze strachu, że pogorszy swoją sytuację - a to może doprowadzić do o wiele ważniejszych kłopotów niż się większość ludzi spodziewa.

Autorka nie pokazuje nam tylko problemów, które rozgrywają się w murach szkolnych, ale także te poza nimi.

Kacper jest cichym, zamkniętym w sobie studentem, którego jedynym marzeniem jest przetrwanie kolejnego dnia. Chłopiec w poprzednim roku nie zdał i kiedy nauczycielka zaobserwowała, że historia ma się powtórzyć, prosi Ninę, żeby pomogła mu z niezrozumiałym przedmiotem.

Nikt z uczniów nie jest z tego powodu zadowolony. Nina z początku uważa Kacpra za głupiego lenia - a on ją za irytującą dziewczynę, która podlizuje się nauczycielom, byleby tylko otrzymać dobrą ocenę.

Jednak pierwszy pozory nie zawsze mówią prawdę o człowieku tak samo, jak okładka o tym, co jest ukryte we wnętrzu książki.

Każdy nosi w sobie tajemnice, które tylko czekają na odkrycie. Sekret polega na znalezieniu osób, którym będzie warto powiedzieć prawdę o sobie. Nastolatkom po krótkim czasie tego dokonują. Tak jak w pewnym momencie napisała autorka - *Można ukryć prawdę w niewypowiedzianych słowach i wymuszonym uśmiechu, ale nie w oczach. One wszystko zdradzają.*

Na początku napisałam, że książka nie wciągnęła mnie od razu, ale z każdą następną stroną ciekawiła mnie bardziej. Czytając zżyłam się z postaciami, jak nigdy dotąd i przeżywałam wszystko razem z nimi.

To nie jest opowieść o doskonałym, pięknym życiu - z miłością niby wiśnią na wierzchołku tortu. Ta historia przedstawia ludzi takimi - jakimi są, nie upiększa ich.

Natomiast wielkie brawa należą się autorce, która w niesamowity sposób porusza ważne tematy i pokazuje czytelnikom, że życie jest jak film. I czasami trzeba dzielnie przetrwać trudne chwile, żeby odnaleźć szczęśliwe zakończenie.

ANTYGONA

Elżbieta ROSZAK, IB

Czy postać Antygony ma jakieś cechy godne naśladowania? Otóż moim zdaniem tak. U Antygony można podziwiać jej odwagę oraz bezwarunkową miłość względem brata. Na pewno warto też zwrócić uwagę na jej spokój wewnętrzny.

Antygona jest dość ciekawą postacią. Jej siła wewnętrzna jest godna naśladowania. Odwaga jest bardzo ważna zwłaszcza dziś, kiedy często spojrzenia na świat które są niestandardowe ukrywa się - bądź ich się zakazuje.

Dzisiaj częstym problem jest to, że co nieszablonowe według wielu zostaje uznane za złe, a dobre jest tylko to co uważa większość lub to co jest pokazywane w telewizji. Trzeba mieć odwagę, by wyrazić swoje własne poglądy. Potrzeba też odwagi do szukania prawdy w dzisiejszym świecie. Niestety obecnie, kiedy wszędzie panuje szum informacyjny, trudno jest odnaleźć prawdę. Często też prawda jest ukrywana bądź zakazywana. Wtedy potrzeba ludzi odważnych, którzy nie boją się poznać prawdy i wręcz jej poszukują. Chociaż jest to niejednokrotnie ryzykowne.

Kolejna dobra cecha Antygony to miłość, która nie kończy się w momencie kiedy pojawia się ciężka próba. Mimo to, że wiedziała jak złe czyny popełnił jej brat, to postanowiła mu okazać miłość. Bo miłość to też decyzja. Decyzja, że pomimo wszystko życzysz danej osobie wszystkiego dobrego - chociaż nie musisz lubić, a wręcz możesz nienawidzić jej sposobu postępowania.

Ostatnią rzeczą, którą chcę tutaj zauważyć u Antygony, jest zachowanie spokoju w dość trudnej chwili. Kiedy jesteśmy postawieni w nieprzyjemnej sytuacji jest niezmiernie istotne, by zachować spokój i nie dać się ponieść emocjom. W emocjach często mówi się rzeczy nie oparte o fakty, obraża się innych, czy też krzyczy się. Natomiast kiedy nie damy się unieść emocjom - potrafimy bardzo rzetelnie wypowiedzieć swoje poglądy i podać nasze racje.

Kończąc to wypracowanie, mam nadzieję że pokazałam to, iż Antygona posiada nie jedną cechę godną naśladowania. Uważam, że pomimo tego iż Antygona została napisana w starożytnej Grecji to posiada wątki, które są aktualne w dzisiejszym świecie.

List do KOCHANOWSKIEGO

Piotr RUSZ, IC

8 maja, 2022

Bystrzyca

Szanowny Jasiu!

Zwracam się do Ciebie koleżeńsko i mam nadzieję, że nie masz mi tego za złe. Chociaż, czy ktokolwiek potrafi czuć frustrację, kiedy to dawno już unosi się wysoko ponad wszystkimi? Wydaje mi się, że frustracja to rzecz typowo przyziemna. Ja mógłbym ją poczuć, gdybym w jakiś sposób dowiedział się, że na przykład list, który teraz piszę, nie dotrze nigdy do adresata. Widzisz, mamy w sumie wspólną cechę. Tak samo jak Ty, piszę do osoby zmarłej i nie mogę mieć pewności, że cokolwiek tym wnoszę. Tak jak i Ty nie wiedziałeś, czy Orszula słyszy Twoje słowa, czy spogląda na dom w Czarnolesie.

Niezależnie od tego, czy bawisz się teraz z córeczką, czy może Twoja dusza błądzi gdzieś w Hadesie, zależy mi na napisaniu tego listu. Nie bez powodu zwracam się bezpośrednio do duszy renesansowej. Szczerze mam nadzieję, że tkwi ona w tamtych czasach rozwoju, odkryć, poznawania człowieka, w czasach kiedy ludzie odrodzenia wynurzyli się z ciemnego jeziora średniowiecznego. W powietrzu wtedy latała nadzieja, na falach morskich dryfowała pozbawiona kompasu odwaga, zachwycony antykiem filozof przyglądał się obrazom ludzi.

Pewnie ciekawy jesteś Jasiu, co z tych myśli przetrwało do dzisiaj? Cóż, najlepiej będzie jak przykleisz się do renesansu i nie pozwolisz wodzie na odsłonięcie mgły, która zasłania przyszłość. Albowiem po tym wszystkim, co znasz, nastąpił barok, zwolennik średniowiecza. Potem wszystkie epoki tak jakby na przemian inspirowały się to człowiekiem, to Bogiem. Nie odnalazłbyś się w tym chaosie, Janek.

Teraz mamy czasy współczesne i to dopiero jest cyrk. O ile idee Twoich czasów można było zamknąć w szufladzie, o tyle tutaj brakuje już szuflad. Opanowaliśmy błyskawiczny sposób przekazywania informacji. Może i ułatwiło to niektóre sprawy, ale wyprodukowało przy okazji nierealne niegdyś problemy. Wyobraź sobie, że można połączyć się na odległość z osobami nawet z dalekich kontynentów, o których za Twoich czasów dopiero teoretyzowano. Takiej osoby nie musimy wcale widzieć i to stwarza taką bezpieczną barierę dla agresorów. Ludzie uwielbiają narzucać swoje opinie i przekonania, powodując u nieznanym strach przed sobą samym. Dzisiaj wszyscy pędzą, żeby koniecznie zająć znaczące miejsce w wyścigu. Naturalne chyba jest, że jedną z metod na lepszy wynik jest wyeliminowanie

oponenta. Dużo o tym napisałem, więc chciałbym podsumować, że tego właśnie nienawidzę w tych rozwiniętych na pozór czasach.

Jasiu miły, stajemy się zacofani. Współczesny renesans przyniósł nam tak dużo nowych wynalazków i opcji bycia, że jesteśmy noworodkami, które na nowo muszą poznawać człowieka.

Uważam, że najważniejszy w tych szalonych wyścigach obecnych czasów jest brak szacunku. Gdyby szacunku było pod dostatkiem, nikt nie bałby się wyrażać swojej opinii, ponieważ spotkałby się ze zrozumieniem, czy akceptacją. Niepotrzebnie powstają mury między ludźmi, ponieważ nie zawsze szanuje się poglądy innych. Co gorsze, ludzie śmieją się z cierpienia, jeśli ich ono nie dotyczy. Choć to może bardziej łączy się z empatią, kolejną ważną dla mnie wartością.

Kluczowym elementem w zrozumieniu cudzego żalu jest umiejętność współczucia. Ludzie są mistrzami w ocenianiu a najchętniej to robią, kiedy nie znają perspektywy drugiej osoby, jej przeżyć i przekonań. To jeden z wpływów materializmu. Ludzie niesłusznie przyzwyczaili się do ignorowania uczuć i potrzeb innych.

Fakt, że często bogatsi czują się lepsi, łączy się z ostatnią wartością, którą chcę wymienić. Mowa tu o równości. To bardzo nie w porządku, że ludzie nie patrzą na siebie jak na równe sobie istoty i koniecznie chcą zaznaczyć swoją pozycję w świecie. To wszystko i tak przemienie, bo każde istnienie jest w istocie równe. Zamiast łączyć się w rasie ludzkiej, społeczeństwo rozbija wszystko na kategorie i podkategorie. Cenię sobie ludzi, którzy widzą, że wszyscy jesteśmy jedynie punktami na jednej osi istnienia.

Jak więc widzisz Jasiu, aktualnie żyjemy w ciemnych wiekach. Przepych wraz z materializmem stał się ważniejszy od poznawania ludzkich uczuć. Przekonałem Cię już chyba, że nie warto tu zaglądać i lepiej zaczerpnąć inspiracji ze źródła. Potraktuj ten list jako wycieczkę epokoznawczą.

„Gdziekolwiek jest, jeśliś jest“, życzę Ci spokojnego spoglądania na istnienie okiem człowieka renesansu.

Z wyrazami szacunku

Twój czytelnik

Wojna. Zło oczywiste.

Dominik Prymus, IIIA

- Któż to? To żołnierz?

- Tak.

- Nasz?

- Wroga. -

- Człowiek?

- Nie. Zwierzę.

- A może jednak nie zwierzę?

Niemiec, Rosjanin, Japończyk, Koreańczyk. Żołnierz którejkolwiek z tych narodowości postrzegany był lub wciąż jest jako krwiożercza bestia chcąca wyssać życie z niezliczonej ilości istnień. Nawiasem mówiąc, ucieleśnienie diabła. To widzą jedni. Inni niczego nie widzą. Nie widzą mordów, nie widzą cierpienia, krzyku, szału, płaczu, nie czują bezsensu istnienia. To takie właśnie lalki. Ale są też tacy, którzy poza tym wszystkim dostrzegają coś jeszcze. Ich oczy są jak najbardziej przenikliwe fale rentgenowskie. Widzą głęboko, dokładnie i są w stanie postawić lepszą diagnozę. I oni właśnie rozumieją. Rozumieją, że nawet ci, którzy zarzynają, tną, tłuką, są ludźmi. Wiedzą, że pod tą maską zwierzęcia jest wciąż dusza ludzka, tylko pokaleczona, ukryta, niedająca oznak życia. Pod Stahlhelmem M42 jest zwykły Niemiec, którego wojna porwała z ławy szkolnej. Wojownik trzymający karabinek automatyczny Kałasznikowa wycelowany w dziecko to zwykły Rosjanin, którego wojna oderwała od spokojnego życia na wsi. Koreańczyk wyśpiewujący chwałę Kim Dzong-Unowi i ze łzami w oczach życzący śmierć imperialistom z USA to biedny rolnik, którego Partia Pracy Korei na gwałt pobrała do armii. A później? Bam-bam-bam-ping! Amerykanin ładuje magazynek. Widzi martwego.

– Boże, daj mi siłę! Boże, daj mi wiarę! – płacze Amerykanin.

– Jemu też dałem – odparł Bóg.

Ja wiem, dostrzegam, że to wszystko wina wojny. Nie polityków, nie generałów, nie głupoty, tylko zwykłego ludzkiego nieporozumienia. I to w tym wszystkim jest najbardziej przerażające. Przeciętne błędy robią z człowieka zwierzę. Bo wojna jest złem. Ale Bóg jest sprawiedliwy. Ale Bóg rozsądny jest. Każdemu w końcu uświadomi, kim go wojna uczyniła.

O vráně a kleci

Venku zaskučel vítr a stará bříza za oknem se s námahou ohnula pod jeho silou. Větvě se dotkly zdi domu. Anežka měla hlavu opřenou směrem k zápasu živlu s přírodní kronikou, ale scénu za oknem jako by neviděla. Byly to myšlenky, které jí zvonily v hlavě, netichnoucí, pochmurné zvony, a nenechaly dívku v klidu.

Epilepsie.

Večírek. Párty. Čipsy, pití a hudba. A tanec. Ruce. Tančila s nimi, celé její tělo tančilo a cítilo rytmus, rytmus jejího krásného a spontánního života. A pak tma.

Epilepsie.

Procitla v nemocnici. Táta ji držel za ruku a doktor v bílém plášti odříkával diagnózu. Máma si zatím ustrašeně mnula ruce. Vždycky to dělá, když se ocitne ve vážnější situaci. Nedošlo jí všechno z toho, co řekl lékař, ale to základní určitě – omezit rizikové faktory. To aby nedošlo k dalším záchvatům.

Teď seděla u sebe doma a snažila si vybavit dny bez nespoutané zábavy a adrenalinu. Bez koncertů ozářených světly zbesile pohybujících se reflektorů. Kdo ví, jestli bude moct udělat řidičák. A kluci? Kdo bude chtít nemocnou holku?

Opřela si bradu o kolena. Pálily ji oči. „Aspoň někde si nebudu hrát na statečnou,” řekla si a nechala volný průchod slzám.

* * *

Znovu stála před odřenými školními dveřmi. Jde pozdě, ale určitě ji to nikdo nebude mít za zlé.

„Hlavně, že jsi se vrátila.” Představila si křehký hlas své třídní.

Stiskla kliku a pak ještě jednu a vešla do třídy. Pozdravila učitele a otočila hlavu ke spolužákům. Jako na povel spustili hlavy k sešitům. Ucítila píchnutí ve hrudi. Co jsem čekala?

Po celý den s ní nikdo nepromluvil. Třeba se mně bojí, pomyslela si. To nesmí.

“Čau.” Připojila se k skupince lidí na obědě. Ihned přestali mluvit. Otočila se kolem. Všichni uhnuli zrakem a předstírali, že školní oběd je vlastně velice zajímavá věc. Nikdy neviděla žádného člověka, který by si tak urputně prohlížel rýžovou kaši.

“Čau,” někdo jí konečně odpověděl.

“Hele, ta věc, už je to v pohodě. Doktor mi řekl, že si mám jenom dát bacha...”

“Hm. Tak. Supr.”

Dorota Baszczyńska, IIC

“Bezva.”

Trapné ticho.

“Takže? Podnikneme něco?”

Najednou Katka se prudce zvedla. Stoly okolo ztichly. Opřela se o stůl a podívala se Anežce přímo do očí.

“Přestaň nás vodit za nos. My tě pak zachraňovat nebudeme.” Zpátky se posadila. Anežka chvíli na ni civěla. “Nepotřebuji záchranu,” řekla a odstrčila židli. Popadla batoh a vyběhla ze školní jídelny.

* * *

Milý deníčku, přemýšlím. Mám teď hodně času. Proto přemýšlím. Podobám se teď vráně, kterou někdo zavřel do klece, protože už ji nemohl vystát. Určitě víš, co je ta klec zač. Když víš tohle, tak se domnívám, že tušíš, že se klece dají odemknout. Problém je v tom, že mi někdo ukradl klíč. Nemysli si, je mnoho epileptiků, kteří vedou úplně normální život. Mají klec, ale mají taky k té kleci klíč. Nesedí tam furt. Jako já.

Někdo ho vyhodil. Řekl si, že mě tu nechá. Řekli si. Ono, milý deníčku, jich je víc. A tak jsem tady. Ovšem že, nejdřív jako každá správná vrána jsem klovala. Nechtěla jsem to tak nechat. Ale omrzelo mě to. Milý deníčku, za pár let se klec rozpadne. Víím to. Jen nevím, jestli budu mít sílu čekat.

Kdyby mi tak někdo podal ten klíč.

* * *

Kde je. Kde je. Kde jenom, sakra, je?

Prohrabala všechno. Celý batoh. Šuplíky. Nikde nebyl. Musí tady někde být!

Nenašla ho. Celou noc kvůli tomu nespala. Její myšlenky, její pocity, všechny zmizely. Snažila se usnout. Je to jenom blbý sešit. Kus papíru. Ale nešlo to.

V pět ráno to vzdala. Oblékla se, spolkla snídani a pilulky a vyšla z domu. Musí se ještě kouknout ve škole. Třeba tam někde bude.

Škola byla už odemčena, ale stále ještě prázdná. Anežka prošla studenou chodbou a zamířila do třídy, kde měla naposled hodinu. Podívala se pod lavici a s úlevou si oddechla. Byl tam. Sáhla po deníku a začala nim listovat. Našla poslední záznam a v tu chvíli strnula.

Někdo to četl. A dokonce něco napsal nedbalým písmem, tolik jiným od toho jejího, šikmého a úhledného.

Nejdříve ji ovládla zlost, protože si někdo jen tak počmáral její sešit. V této chvíli byla ale kromě školníka jedinou živou duší ve škole, takže se ani nemohla poptat, kdo měl ještě tady včera po ní hodinu. A tak začala vzkaz číst.

“Milá Vráno.”

Skvělý, pomyslela si, začíná to hezky.

“Tak se mi zdá, že to trošku hrotíš. Zprvė, pokud vím, vrány mají docela ostré pařáty, skus je taky někdy použít, třeba místo toho klíče. Vypadáš celkem inteligentně, určitě si nějak poradíš. Zadruhé, pokud by někdo vyhodil od něčeho klíč, obávám se, že bychom měli do činění s těžkým, možná neléčitelným, imbecilem. Každé dítě ví, že klíč je k otevírání dveří, ale taky truhel s poklady. Jsem si jistý, že ho jenom někam založili.

Ujišťuji Tě, že ačkoliv chování Tvých expřátel je bezesporu pošetilé, má své vysvětlení. Což neznamená, že jejich jednání je správné. Třeba jsi trefila na lidi, kteří v životě neviděli epileptický záchvat a děsí je, že by v této chvíli měli něco dělat, nějak toho dotyčného zajistit. Proto si raději budou toto “nebezpečí” držet od těla. Potřebují si na to zvyknout. Dej jim čas. Pokud jim na Tobě opravdu záleží, tak se vrátí a budou vůči Tebe ohleduplnější. Některým některé věci docházejí pomalu. Nebo jim nedojdou vůbec. V tomto případě si můžeš odškrtnout na svém seznamu “setkání s *homo debilis*”. A raději si hledat nové známé.

Život je moc krátký na to, abys ho strávila tak, že budeš přemýšlet nad tím, co všechno Ti nemoc vzala. Považ, jsi na tom ještě celkem dobře: neležíš napojena na přístroje, chodíš mezi lidmi, děláš to, na co máš chuť. K tomu, abys se znovu postavila na své vlastní nohy, nepotřebuješ žádný klíč. Můžeš poslouchat hudbu, tancovat, vycestovat, můžeš poznat nové lidi, poznáváš nové lidi. Žiješ. Život Tě baví. Tak žij dál.

Zapomeň na klec a leť. Víím, že to dokážeš.

Tvůj Deníček

PS: No, ale kdybys stejně trvala na tom, že bez toho klíče se nehneš, tak se koukni níž. ”

Pod textem byl obrázek. Vypadalo to spíše jako nepodařená housenka než to, co autor myslel. Anežka se ale stejně jemně dotkla papíru a tvora pohládila. Zlost vymizela a na její tvář zabloudil úsměv.

Podivín. Ne všechno ji vysvětlil. A některé věci v dopise nepochopila vůbec. “Pařáty” – co tím myslel? Určitě nějaký básník-individualista. Ale ne blbec.

Přečetla si psaní znova. A pak ještě jednou. Pokud to bude třeba, přečte si ho stokrát. Zapamatuje si ho. Uloží si klíč do hlavy, aby ji už nikdy nikdo nezamkl.

Aspoň ne na dlouho.



Karolina Suszka

Téma: Když je příběh radost číst aneb Čtení které knihy tě nejvíc pobavilo.

Rozhodl jsem se napsat o knize Malý princ, jejímž autorem je Antoine de Saint-Exupéry. Tato kniha mě zaujala z toho důvodu, že hodně lidí v mém okolí říkalo, že by si ji měl přečíst každý. Tuto knihu jsem četl již na základní škole, ale moc mě nezaujala, přesto jsem se jí pokusil dát druhou šanci. O Malém princovi se mluví jakožto o moderní pohádce, pro mě měl ale diametrálně jiný význam.

Knihy se na první pohled může jevit jako dětská, jednoduchá, nepromyšlená, avšak skrývá se za ní neuvěřitelná hloubka, která nejen upoutala mou pozornost, ale dokonce jsem si potvrdil určité názory a dozvěděl jsem se nové věci. Příběh knihy jako takový mě nepotěšil tak jako zpráva, kterou tato kniha přináší. Malý princ je kniha vydaná na konci druhé světové války, v roce 1943, tudíž má již téměř osmdesát let, a přesto je stále velmi aktuální. Lidé se přece jen moc nemění.

Knihy velmi obrazně a alegoricky vypráví příběh pilota, který ztroskotal na poušti, a kouzelný mužíček, ještě kluk, z jiné planety, kterého náhodou potká, mu vypráví své příběhy, které zažil během své cesty. Těmito příběhy ukazuje na problémy lidstva, dospělých lidí, kteří občas řeší nepodstatné věci, a poukazuje tímto způsobem na to, že někdy je potřeba se zastavit, přemýšlet jako malé dítě, jednoduše, bez předsudků. Pro mě osobně má tato kniha obrovský význam a myslím si, že určitě není pro každého. Tímto chci říct, že není pro děti. Děti čtou Malého prince pouze jako příběh a myslím si, že pro správné pochopení této knihy je potřeba trochu dospět a přemýšlet nad věcmi z různých úhlů pohledu. Věci, které se na první pohled mohou zdát jako malicherné nebo

nepodstatné, ve skutečnosti mohou skrývat hlubokou myšlenku nebo tajemství. Kniha Antoine de Saint-Exupéryho těchto malých tajemství skrytých mezi řádky má mnoho. Prvním takovým příkladem mohou být baobaby. Hrdina vypráví, že baobaby na jeho planetce musí vytrhávat, jakmile jsou ještě mladé, hned když je je možné odlišit od jiných rostlin, jinak by kořeny baobabů celou jeho planetku zničily. Jinak řečeno, baobaby mohou symbolizovat problémy a celý příběh dává naprosto jiný smysl, nejde o planetku, ale o problémy, které když nevyřešíme dostatečně včas, jsou schopny zničit náš život, nebo nám ho minimálně znepríjemnit.

Malý princ mi ukázal, že knihy a umění vůbec dokážou příběh a hlavní myšlenku předávat i jinak než pouze přímočaře. Dokážou člověka nutit se zamyslet a tím ho vtáhnout do děje. Jsem opravdu rád, že takové knihy existují, myslím si, že mě Malý princ obohatil, a přesto, že jsem spoustu myšlenek knihy už znal, dokázal mě naučit novým věcem. I přes to, že se někdy může zdát, že náš svět je pochmurný a chaotický, tak nás umělecká díla dokážou vtáhnou do jiného světa. Podle mého názoru tuto myšlenku dobře vystihuje citát:

„ Žijeme pro knihy a je to sladké poslání ve světě upadajícím a zmítaném nepořádkem.“

(Umberto Eco, Jméno růže)

Darek Ligocki – 3. kategorie – střední školy

Téma: Když je příběh radost číst aneb Čtení které knihy tě nejvíc pobavilo.

Motto: „ Žijeme pro knihy a je to sladké poslání ve světě upadajícím a zmítaném nepořádkem. “

(Umberto Eco, Jméno růže)

Knížka, o které chci psát, paradoxně nemá příběh, a přesto mi její čtení přineslo mnoho radosti. Jedná se o Stručnou historii času Stephena Hawkinga. Jako asi každý člověk mám určitý žebříček témat, která mi přijdou důležitá a chci jim porozumět a která mě naopak vůbec nezajímají. Pro někoho jsou fascinující dějiny lidstva, životy slavných osobností, pro někoho je to krásná literatura.

Na horní příčce mého žebříčku zájmů je již delší dobu kvantová mechanika. Vždy mi to připadalo jako magie. Jevy, které se objevují kolem nás a jsou nezbytné pro náš život, byly tisíce let vysvětlovány chybně. Teprve na začátku minulého století začaly snahy o opětovné pochopení vesmíru. Stephen Hawking dokázal popsat tyto asi nejsložitější procesy čtivým způsobem.

Jsem člověk, který nemá rád dějepis, nedokážu si představit události na časové ose a letopočty jsou pro mě náhodná čísla. Ačkoli tato kniha pojednává o dějinách, z nějakého důvodu jsem ji četla s chutí. Přemýšlela jsem u toho, že když mí prarodiče seděli v hodinách fyziky a chemie na gymnáziu, předávané učivo, a tudíž i chápání přírodních principů muselo být zcela odlišné, než je dnes.

Jako řekl Umberto Eco, svět je zmítán nepořádkem. Je to pravda jak z filozofického, tak i z fyzikálního hlediska. Entropie pořád roste. Chaos ve světě stejně jako i v životech nás všech se jen zvětšuje. Proto mi dělá velkou radost možnost alespoň částečně tomuto nepořádku porozumět.

Najciekawsze wydarzenia

wrzesień



Kurs adaptacyjny klas I



Wyjazd klas IV do Stegny







Wycieczka - Obroki, Łazy, Karwina





październik





Polonistyczne wędrowanie



Spotkanie z pisarzem

Pawłem Kopijerem





Spotkanie z Marianem Adámkiem



listopad



KRESY

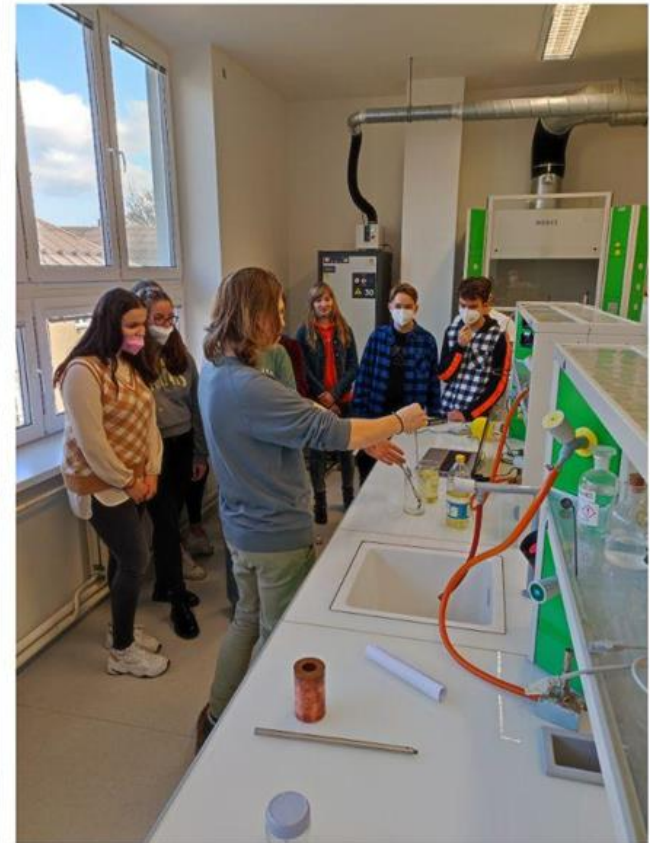


Galowa lekcja tańca





Dzień Otwartych Drzwi w Gimnazjum



grudzień



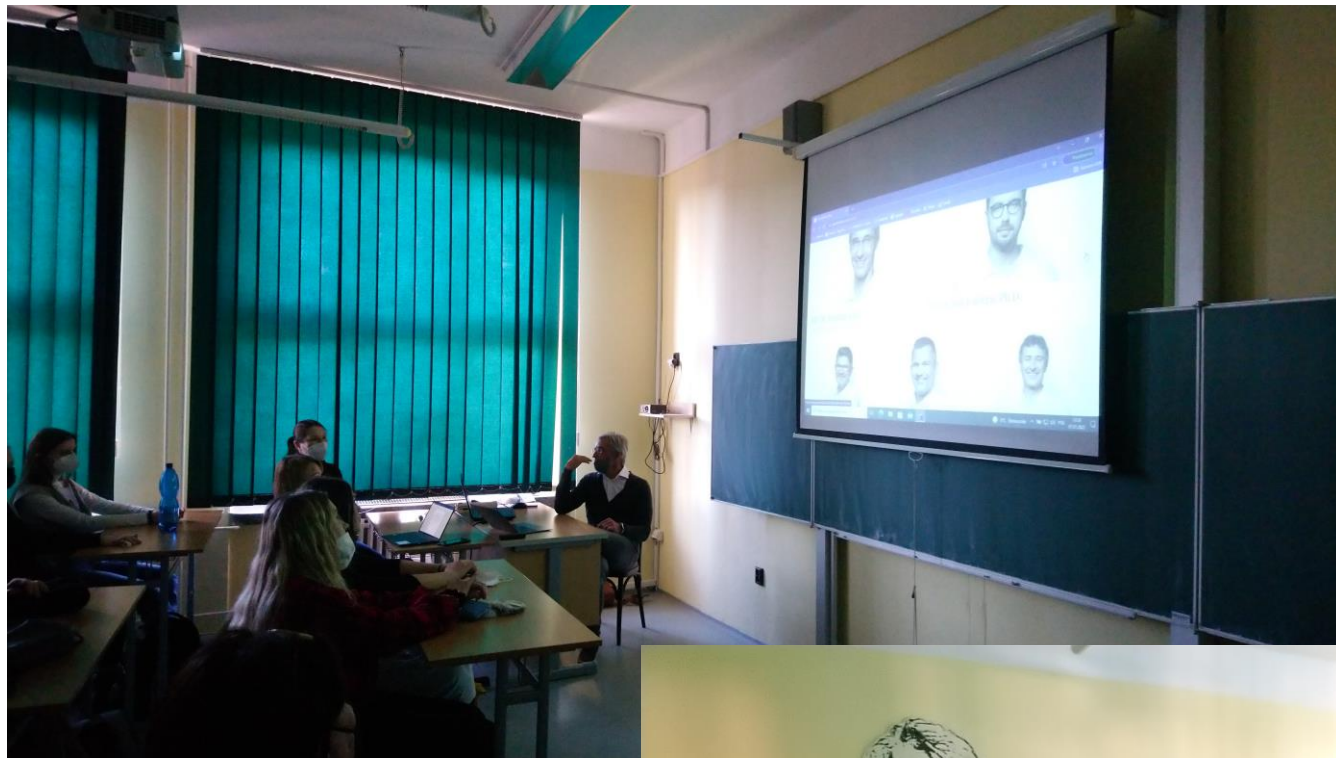
O gwarze, Godach, korzeniach i nie tylko

**Spotkanie
święteczne**





styczeń

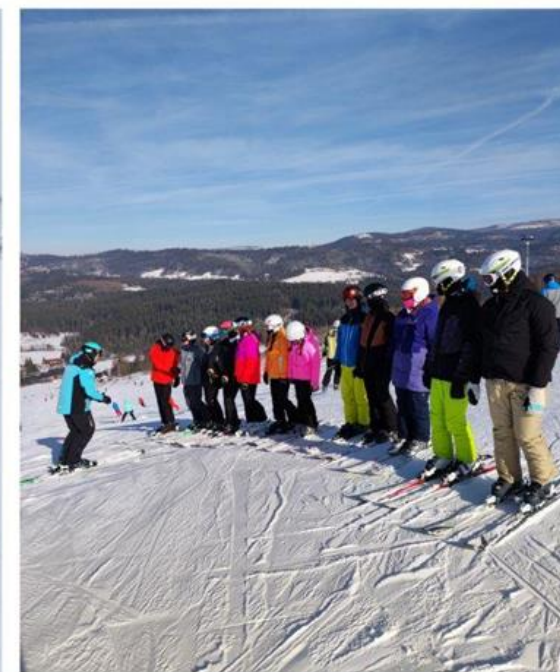


Spotkanie z chirurgiem plastycznym

MUDr. R. Kufą



Kurs narciarski klas II w Istebnej



lutu

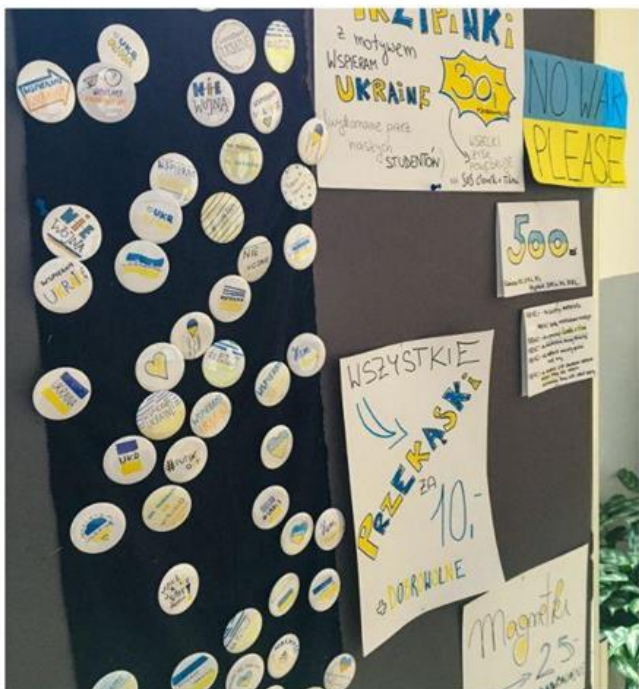


Fyziklání 2022 Praga





Dzień Myśli Braterskiej

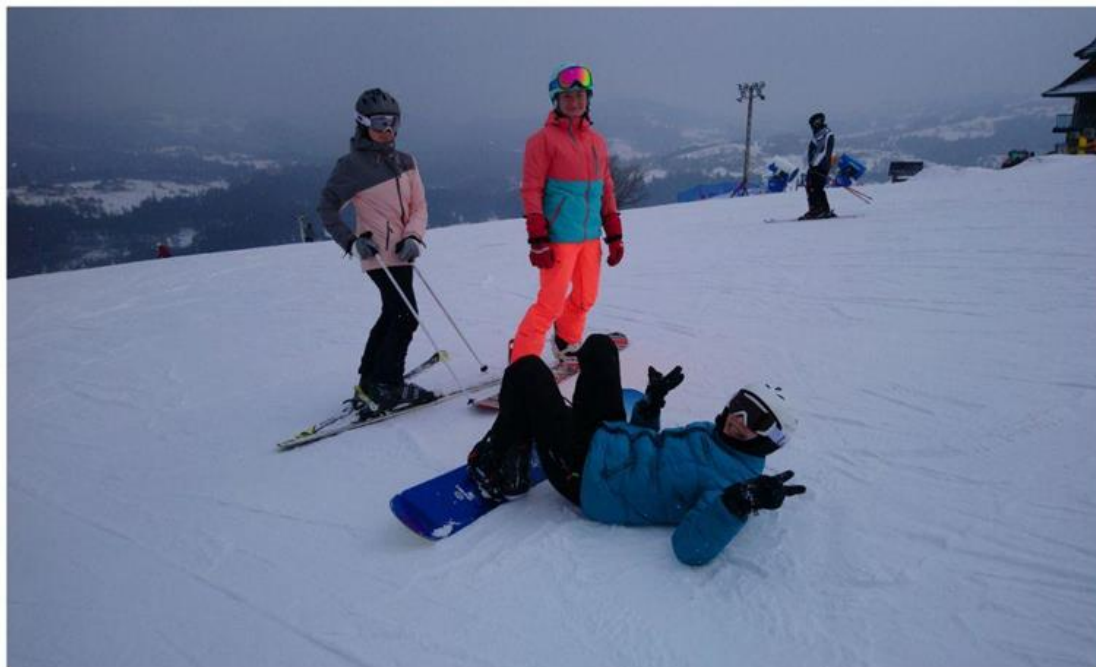


Wspieramy Ukrainę



Kurs narciarski klas I w Korbielowie

marzec

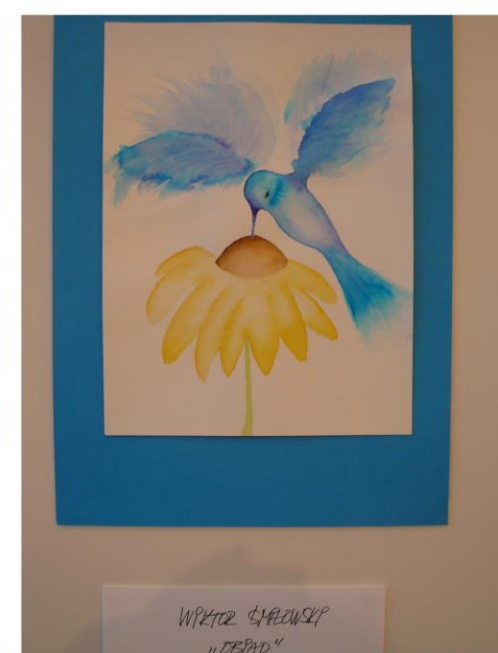


Gimpel na nartach





Przenikanie XIII W locie ...



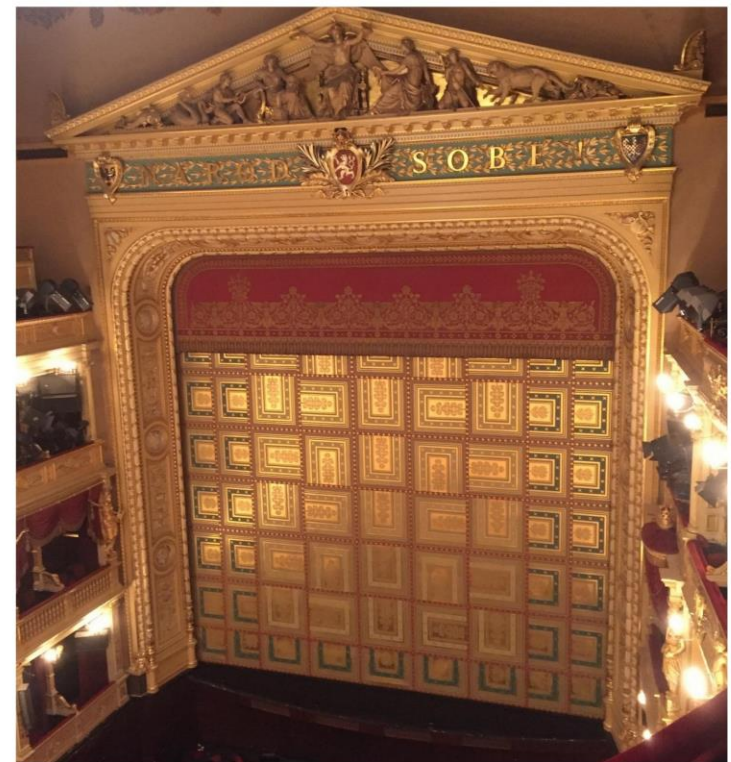
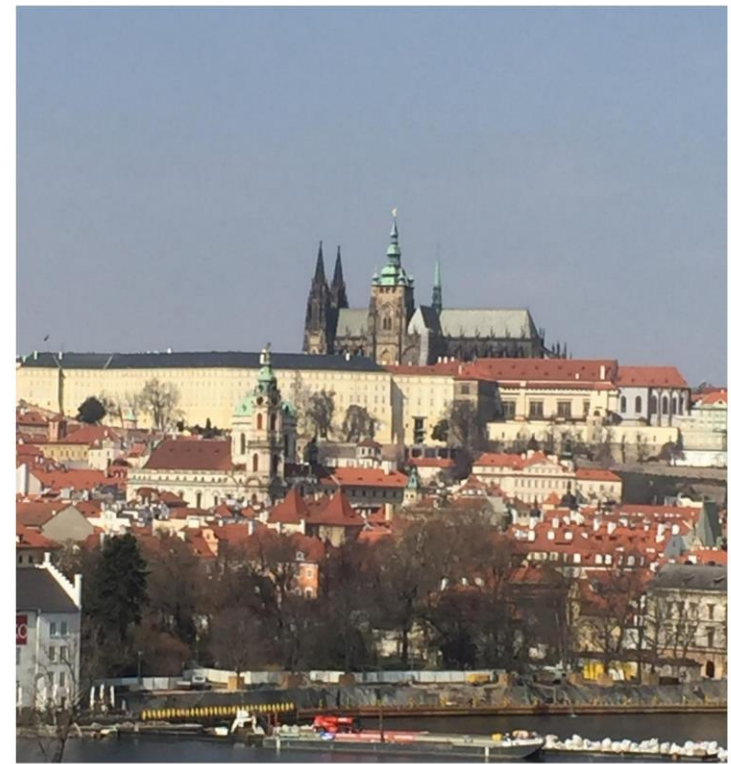
Spotkanie z Dr Dorotą Molin





Dziyń po naszymu, czyli dzień regionalny







Projekt ERAZMUS+

nasi uczniowie w Turcji





Projekcje filmów dokumentalnych w ramach festiwalu filmowego **Jeden svět**



kwiecień







Ostatni dzwonek klasy IVA i IVB



maj





Ekskursja klas II do DOV





**Ekskursja
do Marlenki
i browaru Radegast**





Rozdanie świadcstw maturalnych

czerwiec

Kurs sportowy klas II Tatry





Projekt ERAZMUS+

wizyta z Turcji





Foto: Marian Siedlaczek / ZWRÓT



Foto: Marian Siedlaczek / ZWRÓT



Foto: Marian Siedlaczek / ZWRÓT



Foto: Marian Siedlaczek / ZWRÓT



Foto: Marian Siedlaczek / ZWRÓT



Foto: Marian Siedlaczek / ZWRÓT



Foto: Marian Siedlaczek / ZWRÓT



Dzień sportowy

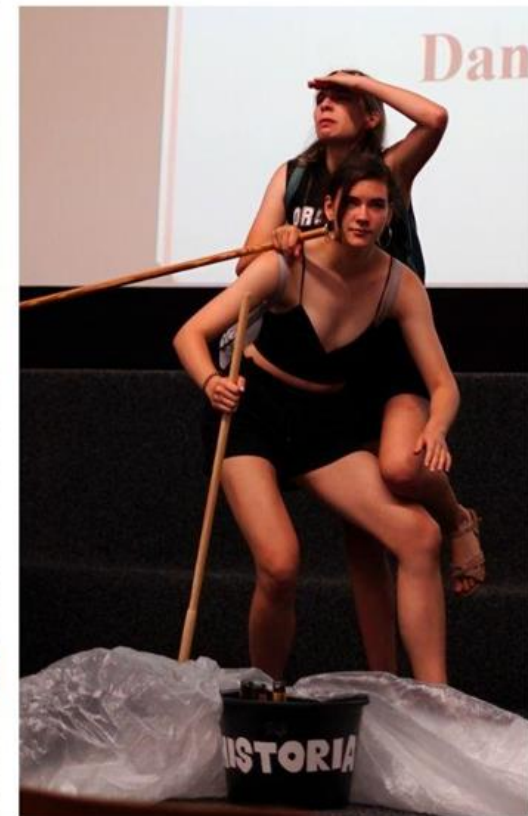




Wycieczka do Warszawy



Zakończenie roku szkolnego





Polské gymnázium -
Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego
Český Těšín
příspěvková organizace
Havlíčková 213/13
737 01 Český Těšín

tel.: +420 558 731 235
komórka sekretariat: +420 737 230 442
email: info@gympol.cz
www.gympol.cz



Redakcja:

Janina Bień, Tomasz Cienciala, Regina Tietz

W materiałach zdjęciowych wykorzystano zasoby prasy regionalnej oraz archiwum szkoły